

Ojciec Paweł Smolikowski CR – pracowity misjonarz i wychowawca
W 160. rocznicę urodzin Sługi Bożego Ojca Smolikowskiego (1849-2009)

Rok 2009 przynosi obchody okrągłej rocznicy urodzin sługi Bożego ojca Pawła Smolikowskiego CR. Spójrzmy zatem na sylwetkę tego skromnego, ale jakże świątobliwego zakonnika-zmartwychwstańca. Ewenementem ojca Pawła jest wszechstronne pole działania, na którym przyszło mu służyć zmartwychwstańcom. Nie ma możliwości, aby ukazać w pełni w tej notatce wszystkie płaszczyzny jego posługi, ale przyjrzyjmy się choć niektórym z nich.

Ojciec Paweł urodził się w Twerze w Cesarstwie Rosyjskim dnia 4 lutego 1849 roku. W domu wychowywany był rygorystycznie. Pod okiem rodziców zdobywał też formację intelektualną. Gruntownie poznał języki: rosyjski, niemiecki, francuski i angielski. Kiedy Smolikowscy przeprowadzili się do Warszawy, ukończył gimnazjum i wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego. W 1867 roku udał się na dalsze studia do Rzymu i tam został zmartwychwstańcem. Przez lata rzymskich studiów nabywał zamiłowanie do Unii (Kościoła katolickiego o rycie bizantyjskim), które wzbudzał w nim ojciec Walerian Kalinka CR (jeszcze wówczas nie był Kalinka członkiem zgromadzenia). 5 marca 1873 roku ojciec Smolikowski złożył śluby wieczyste. 15 kwietnia 1873 w Papieskim Kolegium Greckim został wyświęcony na kapłana obrządku wschodniego. W rok później wysłano go do posługi misyjnej do Bułgarii.

Pracując jako wychowawca w gimnazjum w Adrianopolu w Bułgarii, ojciec Paweł starał się uczyć dzieci zamiłowania do liturgii i nabożeństw paraliturgicznych, których brakowało w Cerkwi prawosławnej. Jednym słowem, chciał, aby życie misji na każdym kroku przekonywało o powszechności Kościoła: „Widzą one [dzieci] ten sam obrządek, te same święta, ten sam język liturgiczny, słowem mogą zauważyć, że katolicy – Bułgarzy nie wyrzekają się ani obrządku, ani narodowości, ale jedynie błędów w wierze”. Wychowanków pociągał również fakt, że zmartwychwstańcy dokładnie zachowywali ich zwyczaje i posty.

Ojciec Paweł znał dobrze tamtejszą młodzież i wiedział, że chłopcom nie wystarcza sama Msza święta, ale potrzeba im nabożeństw jeszcze poza nią. Dlatego wprowadził wspólne nawiedzanie Pana Jezusa w kaplicy i odśpiewanie po cerkiewno-słowiańsku *Psalmu 126 Jeżeli domu Pan nie zbuduje*. Ponadto już w 1876 roku przetłumaczył na język cerkiewno-słowiański *Litanie do Serca Pana Jezusa*, którą w czerwcu chłopcy śpiewali w kaplicy. Poza miesięcznymi dniami skupienia ojciec Smolikowski zapoczątkował też trzydniowe rekolekcje. W internacie adrianopolskim wprowadził tzw. „metodę obecności”: Starał się być z chłopcami i oddziaływać na nich samym faktem wspólnego przebywania. Twierdził, że prefekt (wychowawca) powinien oddać się dzieciom, pomagać im w nauce, zajmować się ich potrzebami i zawsze być na ich usługi. Nigdy nie żałował czasu na kontakty z chłopcami. Chętnie brał zastępstwa w szkole, bo przez to lepiej poznawał uczniów. Mniej zdolnym ułatwiał naukę, zdolniejszym dawał dodatkowe prace. Ponadto tak jak umiał, organizował im zabawy i rozrywki, które uważał „za dobry sposób ustrzeżenia dzieci od wielu błędów i nałogów”.

Trzeba też dodać, że ojciec Paweł opracował specjalne przepisy, które ustalały formy postępowania w internacie (regulamin). Według nich żadnych donosów nie przyjmował. Pokrzywdzony miał prawo się poskarżyć, ale zwykle był zachęcony do przebaczenia winowajcy. Inne zalecenie przewidywało obowiązek zgłoszenia przełożonemu, gdy „ktoś jest w wielkim smutku lub pokusie”, ale pod warunkiem, że ten, który spostrzegł taki stan kolegi, stara się pomóc strapionemu, lecz nie potrafi tego uczynić.

O dzieciach, które za czasów ojca Smolikowskiego przebywały w internacie w Adrianopolu, on sam mówił, że „są chciwe nauki, poznania obcych języków”, pilne i

pracowite. Według ojca Pawła chłopcy posiadali duże zdolności literackie. Dostrzegał on w nich także powołania kapłańskie i zakonne. Oceniał ich jako chłopców zdolnych, otwartych i rozwiniętych, ale ogromnie ubogich, bardzo biednych. Większość wychowanków przebywała w zakładzie bezpłatnie, za co okazywali oni ogromną wdzięczność. Należy dodać, że ojciec Paweł, znając swych podopiecznych, starał się „zaszczepiać w ich duszach żar misyjny i zapal do wiernego służenia Bogu”. Temu były podporządkowane struktury samorządowe i różne koła zainteresowań. Można z całą pewnością przypisać ojcu Smolikowskiemu pionierską myśl organizowania samorządności wśród uczniów internatu adrianopolskiego. W ten sposób chłopcy mogli sami decydować o niektórych sprawach związanych z ich codziennym życiem, a nade wszystko pomagać sobie nawzajem (starsi młodszym). Drugą nowość stanowiło zakładanie bractw, z których wyróżniały się: Bractwo od Powołań (założone przez dwóch dziesięciolatków, którzy później wstąpili do Zmartwychwstańców), Bractwo św. Cyryla i Metodego, a także Kółko Polityczne.

Przepracowany ojciec Paweł zmienił w 1882 roku miejsce posługi na Lwów. Tam pracował jako wychowawca Internatu Ruskiego. Tutaj po raz kolejny dał wyraz ogromnej miłości do obrządku bizantyjskiego, w którym posługiwał wychowankom Rusinom (Ukraińcom). W tymże internacie w 1887 roku założył Bractwo od Najświętszej Eucharystii, którego celem było szerzenie czci Jezusa Eucharystycznego.

W 1895 ojciec Smolikowski wziął udział w kapitule generalnej i został na niej wybrany przełożonym generalnym. Jego generalat przypadł na trudne dla zgromadzenia czasy, związane zwłaszcza z nowymi konstytucjami z 1902 roku. Urzędowanie zakończył w 1905. W czasie trwania generalatu, podczas drugiej wizytacji Misji Bułgarskiej, ojciec Paweł został zamianowany archimandrytą bułgarskim. Biskup bułgarski chciał w ten sposób podziękować zgromadzeniu, a zwłaszcza ojcu Smolikowskiemu za wkład w kształtowanie Unii w Bułgarii. Według opinii biskupa Michaiła Petkova, „wszystko, co ma i co się dzieje w Misji Wschodniej, należy zawdzięczać tylko Zgromadzeniu [Zmartwychwstańców]”. Poprzez to szczególne odznaczenie ojca Pawła „chciał także pokazać swój szacunek względem o. Generała za zatrzymanie obrządku wschodniego pomimo tylu trudności i przykrości”.

Szczególną miłością otaczał ojciec Smolikowski braci współpracowników, którzy czuli tę życzliwość i obdarzali go wielkim zaufaniem. Bardzo go bolało złe traktowanie braci. Dlatego napisał do pewnego przełożonego: „Przed wszystkim niech Ojciec zajmie się Braćmi, to jest [niech Ojciec] przypilnuje, żeby regularnie odbywali ćwiczenia [duchowe] i mieli czas na nie. Ogromnie Ojciec zyska sobie Braci, jeśli okaże im, że dba o ich dusze”. Ponadto ojciec generał zachęcał braci do wierności Regule i twierdził, że zakonnikami są tylko ci, co chcą nimi być i „żyją po zakonnemu”. W Bułgarii wypowiedział słowa, iż zakonnik, który nie pracuje dla Boga i z miłości do Niego, sam siebie degraduje do rzędu kiego służącego. Rozumiał, że powołanie na braci musi być silne, i dlatego był zdania, że każdego kandydata należy szczególnie mocno wypróbować w nowicjacie, aby wiedzieć, czy chce ofiarnie i zdecydowanie pracować dla Pana Boga. Z tych właśnie motywów ojciec Paweł chętnie i z zapałem głosił braciom nauki w czasie rekolekcji. Widział też ich dobrą wolę, z jaką starali się o wierność obowiązkom, a także dostrzegał ich wdzięczność za każde życzliwe słowo. Trzeba też wiedzieć, że bracia nie odbywają jak klerycy studiów teologicznych, zatem szczególnie potrzeba im doksztalcenia w dziedzinie życia wewnętrznego.

Ojciec Paweł Smolikowski posługiwał także owocnie, i to wiele razy, w Kolegium Polskim w Rzymie. Pod koniec życia został mistrzem nowicjatu w Krakowie, gdzie zmarł nagle 11 września 1926 roku. Opinie o świętości ojca Pawła spisywano od chwili jego śmierci. Jego pisma świadczą o usilnym i stałym dążeniu do świętości, a także o liczeniu się z Bogiem we wszystkich okolicznościach: „Żądasz, Panie Jezu, aby każdy z nas dążył do doskonałości, powiedziałeś bowiem do wszystkich: *«Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec*

wasz niebieski doskonałym jest» (Mt 5, 48). Z tych słów Twoich, Panie Jezu, wypływa, że obowiązkiem jest dla wszystkich dążyć do doskonałości, bo jakżeś powiedział, jesteśmy «solą ziemi» – jesteśmy «światłością świata» (Mt 5), być tym wszystkim mamy. Daj mi, Panie Jezu, bym się dobrze przejął obowiązkiem, jaki mam, i poznał całą jego rozciągłość”.

Proces beatyfikacyjny ojca Pawła Smolikowskiego rozpoczął się w sposób oficjalny w Krakowie w 1966 roku, a zakończył na szczeblu diecezjalnym w 1969. Teraz dokumenty dotyczące ojca Smolikowskiego czekają w Rzymie na rozważenie sprawy heroicznego jego cnót.